PRACOUNAJA BIEDNATA USICH KRAJOU ZŁUCZAJSIA! Cana 15 kap.

HRAMADZIANIN

KASZTUJE: na 1 mies. 1 r. na 3 mies 3 r.

CENA ABWIESTAK: na 1 str. 80 k., na 4 str. 40 k.

Wychodzić dwa razy u tydzień u autorki i piatnicy.

ORHAN LEWAJE FRAKCYI BIEŁARUS. SOCYALIS. HRAMADY

Adres Redakcii i administracyi: *Wilenskaja wul. 33, kw. 2* (uwachod z wulicy). Redakcyja adczyniena ad 1—2.

№ 20 Wilnia 25 Sakawika 1919 h. Hod I.

Tawaryszy! Wasza siła u Waszaj rewalucyjnaj jednaści.
Niachaj żywie ułada Sialanskich i Rabotnickich Radau!

Jany nastupajuć!

Z usich staron dachodziać da nas wiestki, szto kłerykalna-imperyalistycznaja polskaja buržuazija robić apoznija natuhi, kab zabrać u swaje czepkija ruki na-zu Radawuju Baćkaŭszczynu i ŭ krywi zadusyć rewalucyjny ruch pŭastaŭszaha narodu.

Polskaja endecyja na czale z panam Dmoŭskim prajektuje, kab miaža buduczaj „Wielko-Polski" na uschodzie prachodziła ad Dniepra da Dźwiny, na poŭnacz ad Bieraziny cieraz Mienskaju, Mahileŭskuju i Witebskuju hub., astaŭlajuczy na ŭschod ad siabie: Mah loŭ, Babrujsk, Worszu, Barysaŭ i Witebsk. Usiu terrytoryju na zachad ad hetaje miažy, jany choczuć zabrać sabie. Takim paradkam, pa ich prajektu, usia Haradzienszczyna, značnaja czastka Mienszczyny, czastka Wiciebszczyny i ŭsia Wilenszczyna pawinny adyjści da szlachockaj P o l s z c z y.

Endecki heneral Iwaszkiewicz sabraŭszy bandy biełahwardziejcaŭ wiadzie ŭžo nastuplennie i zaniaŭszy užo Haradzienszczynu paczynaje ŭstupać u Mienszczynu i Wilenszczynu. Usiudy dzie tolki biaruć uładu ŭ swaje ruki kontr-rewalucyjnyja bandy henerała Iwaszkiewicza—ustanaŭlajucca zusim niemahczymyja warunki žyćcia: razhaniajucca sialanska-rabotnickija rady i usich lepszych razumniejszych mužyckich synoŭ sadžajuć u turmy. Narod stohnie pad nialudzkaj piatoj akupacyi polskaj buržuazii.

Niaszczasny nasz sialanski siarmiažny narod! Biedny nasz kraj!..

Na źmienu adnej akupacyi prychodzie druhaja, a tam treciaja, czaćwiortaja i tak biez kanca... Adnych tyranaŭ źmieniajuć druhija.

Nia paśpieŭ narod jaszcze apomnicca ad radaści, szto jon zdabyŭ sabie doŭhaczakanuju wolu jak tam u szlachockaj Warszawie, hetym nowym centry uschodnia Europejskaj žandarmeryi paczynajuć kucca nowyja łancuhi rabstwa i niawoli.

Ci czujesz ty pracoŭny biełarusie, szto nowy ja puty rabstwa, hwałtu i zdzieku ŭžo skawaŭ dla ciabie polski pan! Ci czujesz ty, jak užo radasna smiajecca kat, katory zanios swoj akrywaŭlany noż nad twajej baćkaŭszczynaj!

Nieszczasnaja Biełaruś! Biednaja Biełaruś!..

Chto tolki nad taboj nia ździekawaŭsia, chto tolki taboj niepahardžaŭ, czyje koni nie dratawali twaich paloŭ i nia źniszczali usie zdabytki pracoŭnaha narodu...

Narod maŭczaŭ i ŭ pakory schilaŭ swaju haławu pierad nowymi zawajewacielami.

Ale skroź tuman suczasnych roznych palitycznych eksperymentaŭ i awantur, skroź abman i zdradu roznych jaŭnych i tajnych pryjacielaŭ i worahaŭ pracoŭnaha narodu, my paczynajemo baczyć zaru nowych dzion. Narod jaki wiekami ŭ pakory znasiŭ panski pryhon, ciapier paŭstaŭ i ćwiorda skazaŭ: Hodzi! Hodzi być rabami i mierci ad hoładu pad ciažkim jarmom pracy na pana. Hodzi ŭ pakory skłaniać swaju haławu pierad hwałtaŭnikami! Hodzi być hnojem i słužyć uciechaj dla panskaj zabawy!

Ale, ciapier my paczynajemo baczyć zusim nieszta inszaje czymsia było kaliś! Ciapier narod dobra zrazumieŭ dzie jaho praŭdziwyja worahi i dzie pryjacieli, jon ciapier užo dobra aryjentujecca ŭ palitycznych sprawach i wiedama, szto raz aziaŭ zy ŭ swaje mazolnyja ruki ŭsiu uładu, jon mahutny

NIACHAJ ZYWIE WOLNAJA BIEŁARUŚ!

daść adpor usim chto tolki adważycca adabrać ad jaho hetuju ŭładu.

Nam wielmi dobra zastałasia ŭ pamiaci akupacyja Dowbar-Musnickaha ŭ Babrujskim pawieci Mienskaj hub., dzie s alanie rabili adno paŭstańnie za druhim i chacia całymi wioskami jszli na śmierć, ale barolisia pr ci panszczyny. Hetaje samaje budzie i tut. Heta budzie, bo inaksz i być nie mahczyma. Pracoŭnaje sia'anstwo, praŭda, jano wielmi zmuczana niamieckaj akupacyjej, ale usioż taki jaszcze dość maje sił, kab adzinaj drużnaj hramadoj dać adpor usim tym, chto tolki budzie rabić sprobu, kab uzurpirawać narodnuju wolu. Żywie ŭ narodzie duch paŭstańnia, żywie duch rewalucyi! I niachaj wiedajuć polskija endeki hetyja katy rewalucyi, szto im nie udasca zachapić u swaje czepkija ruki naszu baćkaŭszczynu, pracoŭny narod hetaha nikoli užo niedapuścić. Usio roŭna, tyja wioski i miasteczki jakija ciapier ŭžo zaniaty ich biełahwarziejskimi bandami, raniej ci pazniej, adyjduć nazad da Biełarusi.

Niachaj wiedajuć polskija pany, szto prajszli ŭžo tyja czasy, kali jany ŭładali ziamloj u naszym krai.

Ziamla ciapier należyć usiamu pracoŭnamu narodu, usiej pracoŭnaj ludzkaj hramadzie. Swajej ziamli pracoŭny narod nikomu ciapier nie addaść, jak nie ustupić jon nikomu swajej Woli!

Hej ustawaj chto jaszcze żyŭ, ŭstawaj kożny chto tolki jaszcze moża stajać na nahach, — usie mużczyny i kabiety, — usie da aružža, na abaronu Ziamli i Woli!

Usie chto nia chocza pamirać ad hoładu, chto nia chocza być wiecznym rabom; usie ŭ kaho bjecca żywaje serce i rwiecca da praŭdy i woli—usie jdzicia na abaronu swajej Radawaj baćkaŭszczyny.

Niachaj ubaczać i prakanajucca waszyja worahi, szto wy siła, szto wy narod mahuczy!

Usie da zmahańnia, usie da aposzniaj kapli krywi pawinny zmahacca za Ziamlu i za Wolu! Da aposzniaha ŭzdocha za swaju Radawuju Niezaležnuju Biełaruskuju Respubliku.

G—be.

●●

PRAMOWY BUNTAUSZCZYKA.

III. Ab socyalizmie.

Tawaryszy!

Wielmi czasta wy czujecie słowa socyalizm i wielmi mnoha sustrekajecie ludziej, jakija nazywajuć siabie socyalistami.

A wy znaiecie szto aznaczaje hetaje słowa?

Woś, tawaryszy, my zaraz i razhledzimo — szto aznaczaje słowa soayalizm i czamu heta ludzi nazywajuć siabie socyalistami.

Piersz za ŭsie my pawinny adznaczyć, szto słowa socyalizm u piarakładzie na biełaruskuju mowu aznaczaje siabroŭstwo, i ŭżywajem my jaho ciapier ŭ tym sensi, szto niekali budzie ustanoŭlan taki hramadzki ład, kali usie ludzi pamiż saboj buduć nia tolki siabrami—tawaryszami a najlepszymi bratami.

Tawaryszy, kali my akiniem wokam usie ludzkaje żyćcio apaszniaha stalećcia, kali my pryhledzimsia da taho szyrokaha ruchu ŭ sialansko-rabotnickich masach u Eŭropie i inszych czastkach świeta, — my ŭbaczymo, szto ŭwieś hety wializarny ruch prachodzie pad sztandaram socyalizmu. Nawiet nawuka, charastwo, arhanizacyja szkolnaj aświety i h. d. usio heta robicca pad znakam socyalizmu. Najlepszyja i najrazumniejszyja ludzi usio szto jany stwarali nowaha — na usim lażyć znak socyalizmu. Adnym słowam usia ludzkaja kultura aposzniaha staleccia stwarajecca pad znakam socyalizmu.

Użo z hetaha my baczym, szto ideja socyalizmu nia jość niejkaja wydumka, fantazyja wuczonych ludziej, a heta jość nieszta wielmi hłybokaje, nieszta takoje, szto założana ŭ samaj natury czaławieka i szto zjaŭlaicca asnowaj praŭdziwaha ludzkaha żyćcia.

Ideja socyalizmu radziłasia nia ŭ panskich pałacach i nie ŭ kabinetach wuczonych ludziej.—Hetaja samaja najwyszejszaja ideja sucasnaha żyćcia radziłasia na dusznych chwakrykach kala stankoŭ, u kuźniach kala haraczych hornaŭ, u padziemnych kapalniach, u syrych padwałach wialikich haradoŭ i ŭ kurnych chatach sialan chlebarobaŭ. Heta ideja radziłasia u haławie biezpraŭnych i abiezdolanych raboŭ, u sercach matak, katoryja hladzieli na hałodnuju śmierć swaich dziaciej...

Ale, ideja socyalizmu, heta jość ideja abiezdolanaj pracoŭnaj biednaty katoraja praz usio swajo ciażkoje harotnaje żyćcio prymuszana pracawać u krywawym pocie, kab tolki bahatyry pamieszczyki i kapitalisty mahli smaczna jeści i miahka spać. Pracoŭnaja biednata budawała panskija pałacy, a sama hibieła ŭ syrych padwałach i kurnych chatach. Pracoŭnaja biednata dabywała chleb, katory zjedaŭsia czužajedami panami, a sama miorła ad hoładu i chaładu.

Ideja socyalizmu heta byŭ poklicz da paŭstańnia usiej pracoŭnaj biednaty proci swaich kryŭdzicialaŭ, proci czužajedaŭ pawukoŭ pamieszczykaŭ i chwabrykantaŭ, katoryja, jak tyja smaŭży, sami niczoha nia robiaczy wyzyskiwali s krywawaj pracy rabotnikaŭ, smaktali sialansko-rabotnickuju kroŭ. Ideja socyalizmu heta paŭstańnie, heta bunt proci staroha ŭkładu hramadzkaha żyćcia, heta bunt proci niepraŭdy hwałtu i ździeku, heta pratest proci ekspluatacyi czaławieka czaławiekam, heta jość sztandar zmahańnia za praŭdu i szczaście ludzkoje!

Tawaryszy! pahladzicia na ŭwokała s abie. Pahladzicie jak żywie pamieszczyk i jak żywie batrak. Czamu adzin sam niczoha nia robiaczy poŭnaściu karystajecca szczaściem żyćcia, a inszy pracuje praz usio swajo żyćcio jak czorny woł i nie maj nawiet kuska czornaha chleba, kab prakar-

mić sabie, swaju siamju. Czamu heta takaja niesprawiedliwaść na świeci?

Woś, tawaryszy, ideja socyalizmu i jość u tym, kab zniszczyć usiu hetuju niesprawiadliwać, kab nia było bolsz užo ni bahatyroŭ ni batrakoŭ, ni czužajedaŭ ni raboŭ, a kab usie ludzi žyli karystajuczysia swajej ułasnaj pracaj. Žyć maje prawa tolki toj, chto swaim potam dabywaje swoj chleb!

Jak-ža heta zrabić, kab zniszczyć usich czužajedaŭ panoŭ i chwabrykantaŭ? Jak ustanawić taki paradak, kab usim ludziam lohka žyłosia i kab kožny czaławiek moh pracawać i poŭnaściu karystacca praduktami swajej pracy?

Zniszczyć, tawaryszy, heta nie aznaczaje, kab aziać usich panoŭ, chwabrykantaŭ i inszych czužajedaŭ zabić, pawiesić, ci ŭ turmu pasadzić, bo pasadziŭszy ŭ turmu ci zabiŭszy adnaho na jaho miejsca budzie druhi, treci i h. d. Winawaty nia ludzi, nie asobnyja adzinki. Nie winawat, naprykład, toj ci inszy czaławiek, szto jon mieŭ nieszczaście radzicca ad bahatyra pamieszczyka ci chwabrykanta, a wina ŭ tym, szto byli ŭstanoŭlany takija paradki, kali usio bahaćcie baćki pierachodziła synu, unuku i h d. Kali nakradzianaje hramadzkaje dabro pierachodziło ad adnaho pakaleńnia da druhoha. Winawaty nia ludzi, a paradki; winawat sam układ hramadzkaha žyćcia. Wina ŭ tym, szto byŭ ustanoŭlany taki paradak, kali toj czaławiek, katory radziŭsia ad bahatych baćkoŭ užo z pialonak byŭ bahatyrom, a ad biednych baćkoŭ, jak by jon ni staraŭsia, takim i astan ecca na ŭsio žyćcio nieszczasnym niebarakam. Treba tolki źmianić układ žyćcia i ludzi zusim inakszyja stanuć. Treba ustanawić taki paradki, kab adzin czaławiek nia moh eksploatawać druhoha, kab nichto nia mieŭ nijakaj ułady nad inszym czaławiekam.

A kab dabicca hetaha ŭ pierszy czarod patrebna, kab usie sredstwy praizwodstwa, usie chwabryki, zawody, usie maszyny, stanki i usielakija inszyja instrumenty nia byli prywatnaj ułasnaściu, a kab usie jany naležali usiej pracoŭnaj ludzkaj hramadzie. Patrebna, tak sama, kab usia ziamla lasy, ziamnyja nietry, reki, waziory i h. d., kab usio heta naležała tolki tym, chto sam pracuje. Patrebna, kab uwieś handal, usie banki,—adnym słowam, kab usia pramysłowaść znachodziłasia ŭ rukach pracoŭnaha narodu. Woś, kali budzie ustanoŭlany taki ład, kali usimi sredstwami praizwodstwa i usiej ziamloj budzie raspadzacca sam narod, usia pracoŭnaja ludzkaja hramada, — tady kožny czaławiek zmoža poŭnaść u raźwiwać usie swaje zdolnaści i karystacca szczaściem žyćcia.

Wialikuju wahu majuć nia tolki ekanimicznyja, ale i palitycznyja warunki hramadzkaha žyćcia. Biez swabody słowa, druku, schodaŭ, sajuzaŭ, sumleńnia i h. d. pracoŭny narod nia zmoža palepszyć i ekanamicznych warunkaŭ žyćcia. Patrebna, kab pracoŭny narod aziaŭ usiu ŭładu ŭ swaje ułasnyja mazolnyja ruki i abaspeczyŭszy swabodu słowa, druku, schodaŭ, sajuzaŭ i h. d. jon zmože tahdy zawajawać sabie lepszuju dolu i szczaście U hetkich swabodnych warunkach hramadzkaha žyćcia, kožny czaławiek budze mieć mahczymaść stolki karystacca usimi bahaćciami žyćcia na kolki u jaho chwacie siły i zdolnaści. Kožny czaławiek, tahdy zmoža adtrymliwać toje, szto sam zarobić, jon zmoža karystacca tym, czaho jon sam dastoin

Adnym słowam, tawaryszy, kožnamu—pa jaho zasłuham, kožnamu—stolki, kolki jon wart.

Tyja ludzi, katoryja tak dumajuć i katoryja zmahajucca za hety świetły ideał, henyja ludzi nazywajucca socyalistami, a swajo nawuczańnie jany nazywajuć socyalizmam. Dyk woś, tawaryszy, szto aznaczaje słowa socyalizm i czamu inszyja ludzi nazywajucca socyalistami!

Praŭda, ciapier jość wielmi szmat takich ludziej, jakija nazywajuć sabie socyalistami, i usiudy dzie treba, ci nia treba kryczać ab sabie, ale hrosz im cana usim henym socyalistam. Praŭdziwych socyalistaŭ, socyalistaŭ idejnych, sprawiadliwych socyalistaŭ jość wielmi mała, ale ich lik z kožnym czasam usio raście i pawialiczywajecca. Užo na usiej ziamnej kuli, wa usich krajoch jość swaje socyalisty, ci inaksz kažuczy socyalistycznyja partyi i katory a wiaduć zmahańnie za hetuju najwyžejszuju ideju suczasnaha ludzkaha žyćcia. Socyalisty usich krajoŭ i narodaŭ wiaduczy zmahańnie pa asobku ŭ kožnym razie zwiazany z socyalistami inszych krajoŭ i narodaŭ ŭ mižnarodnym sajuzie usich socyalistycznych partyj, katory zawiecca internacyanałam.

Rewalucyja, jakuju pieražywajem ciapier my, heta ja rewalucyja maje suświetnaje znaczeńnie. Usiudy socyalisty wiaduć zmahańnie z narodnymi kryŭdziciałami, uśiudy padymajuć bunt proci czužajedaŭ panoŭ i niedaloka užo toj dzień, kali prabje hadzina wyzwabadžeńnia usich narodaŭ i nastanie wa usich krajoch panawańnie socyalizmu.

Hety dzień užo blizka!..

Anton Niebaraka.

MOJ RODNY KRAJ...

Moj rodny kraj! Staronka sumnaja!
Za szto Ciabie lubić?—kali-b spytaŭsia chto, —
szto adkazać,—nia wiedaŭ sam by ja, —
skul hetaja luboŭ? dziela czaho? za szto?..

Kamieńnie wostraje krywawa raniać nohi,
dryžyć ŭ pawietry płacz starych biaroz...—
Chacia mnie žudasna, nia zyjdu ja z darohi,
nia kinu kraj, hdzie ja radziŭsia, ros...—

Staronka rodnaja! na szto Ciabie lubici
i na achwiaru ŭsio žyćcio Tabie dawać?
Ci ž nie lapiej pad inszym niebam žyci,
zabyć Ciabie, pakinuć, rodna Mać?...—

Tam hdzieś sady ćwituć biez mała praz hod cełу,
tam nieba siniaje, nimaszaka tam chmar,
ludzkije tamaka zdaroŭjem dyszuć cieły
i abajmaje duch mastactwa dziŭny czar...

Tam Vinci, Rafael, Angello, Tycyan,
hladziać pamiatniki tam horda ŭ nieba wysz; —
u nas—zabyty ŭ poli hdzieś kurhan
dy la darohi dremle stary padhniŭszy kryž...—

Twoj, Biełaruś, paczaŭsia Renaissance ciapier!
Chto wiedaje, szto stworyć Twoj narod?!.
Choć krasak tut nie szmat, choć kraj, jak dola, szer,—
zwaruchnuŭszysia raz, duch pojdzie ŭsio ŭpiarod...

I choć z-za abłakoŭ pachmurna świecić sonce,
i szczaścia radaści nia znojdziesz tut nidzie, —
zahlanie Dola jszcze i ŭ naszaje wakonce,
i Kwietka-paparać jaszcze nam zaćwicie!..

F. A. (J. M.).



Z CZYRWONAHA FRONTU.

Zachodni front. 21 III.

Na Maryenburskim uczastku dziejalnaść czyrwonaj Łatyszskaj armii razwiwałaś wielmi udaczna. My zdabyli kulamioty i 15000 karabinawych nabojaŭ. Bai majuć miejsce wiorst na 10—12 na poŭdzień ad žaleznaj darohi Werro-Wałk.

U Paniewieżskim napramku addz eły czyrwonaj łatyszskaj armii wiaduć nastupleńnie ŭ 15 wiarstoch na zachad ad Paniew eža.

Na Wilenskim uczastku ŭ napramku Olity niepryjaciel zaniaŭ miasteczka Prełaj ŭ 10 wiarstoch na zachad ad Aran.

Z USIAHO SWIETU.

Wenhryja abwieszczana Radawaj Respublikaj.

Maskoŭskaja radzio ad 22-ha sakawika pawiedamlaje szto ŭ Maskwie z Budapeszta adrymana radzio-telehrama u jakoj haworycca, szto Wenhryja abwieszczana Radawaj Respublikaj i szto nowy Wenherski Radawy urad prapanuje swoj sajuz Radawaj Rasei dla saŭmiesnaj barađźby proci usich worahaŭ rabotnickaje klasy.

U hetaj radzio-telehramie miž inszym kažycca:

„Uwieś Wenherski proletaryjat adzinaduszna abjednany pad sztandaram suświetnaj socyalistycznaj rewalucyi, budzie wiaści zmahańnie proci imperyalizmu razam z rasiejskaj socyalistycznaj respublikaj i ŭsimi siłami z usimi tymi proletaryjámi, katoryja pryjszli da prakanańnia, szto niama nijakaha szlachu dla pabiedy nad mižnarodnym imperyalizmam i ździejśnieńnia socyalizmu, jak supolnaja barađźba usich sialan i rabotnikaŭ.

Wenherskaja proletarskaja rewalucyja stworana dwumia faktarami: pierszy faktar, heta raszeńnie rabotnicka-sialanskaha proletaryjatu i sałdat aziać dyktataru ŭ swaje ruki, druhi faktar — nacisk imperyalizmu Antanty, katory damahaŭsia i ciapier jaszcze damahajecca kab zachapić wenherskuju terytoryju, źniszczyć wenherski narod i usie jaho žyćciowyja bahaćci i pazbyć jaho kanieczna patrebnych warunkaŭ istnawańnia.

Nam byŭ zaprapanawany Antatantaj ulptymatum z damahańniem, kab u jak najchutczejszym czasie usia Wenhryja pierajszła pad uładu rumynskaj manarchii.

Czecha-Sławackaja i Rumynskaja bužuazija robić sproby zaduszyć wenherskuju respubliku siłaj arużža.

My źwiartajemsia da czecha-sławackich i rumynskich sałdataŭ z hetkaj adozwaj:

Adkažyciesia ad pasłuszenstwa, paŭstańcie, źwiarnicie swajo arużža proci waszych ułasnych hwałtaŭnikoŭ, nia budzcie katami waszych bratoŭ wenherskich rabotnikaŭ i sałdat.

My zwiartajemsia da czeskich i rumynskich rabotnikaŭ i sialan z hetkimi słowami:

Skincia iha z siabie waszych kryŭdzicielaŭ, katoryje dziela zakrapleńnia swajej ułady i kab jaszcze bolsz napoŭnić swaje kiszani pasłali was na wajnu proci bratoŭ waszych.

My zwiartajemsia da proletaryjaŭ usiaho świetu, da francuskich, angielskich, italjanskich, niamieckich—bratoŭ rabotnikaŭ i kliczam ich wystupić usimi siłami proci kapitalistaŭ usich krajoŭ, katoryja žadajuć pry dapamozie hoładu zaduszyć wenherskuju proletarskuju rewalucyju.

My stawim wenherskuju proletarskuju rewalucyju pad apieku mižnarodnaha socyalizmu i ćwiorda raszyli baranić jaje zawajawańni da aposzniaj kapli krywi i zmahacca proci usielakich napadkaŭ na wenherskuju Radowuju Respubliku.

Padpisaŭ ad imieńnia narodnaha kamisaryjatu Narodny Kamisar zahranicznych spraŭ Bielakun.

U WILNI.

Z Wilenskaj Rady Rabotnick. i Czyrwonaarm. Dep.

Na adbyŭszymsia schodzie 21-ha sakawika Rady Rabotnick. i Czyrwonaarm. Deputataŭ abhawarywałasia wielmi ważnaja sprawa ab arhanizacyi zbrojnaj siły proci worahaŭ rewaluczyi ŭ naszym krai.

Wilenskaja Rada Rabotnickich i Czyrwonaarm. Deprtataŭ zasłuchaŭszy dakład ab pałažeńni na frontach źwiartajecca da usich rabotnikaŭ Litwy i Biełarusi, katoryja zdolny nasić arużža, kab jany pastupali ŭ rady czyrwonaj armii i supolnymi siłami dali raszczuczy adpor biełahwardziejskim bandam, katoryja robiać sprobu, kab nałažyć na szyju proletaryjata nowaje jarmo niawoli.

Wilenskaja Rada žadaje ad kožnaha, chto doraha cenić radowuju uładu, chto razumieje, szto tolki ułada rabotnikaŭ miesta i wioski usiłach wyzwalić usich pakryŭdžanych z pad jarma kryŭdzicielaŭ, kab usie jany pracawali szczyra nie źwiertajuczy uwahi jakuju chto zajmaje pasadu.

Naszym lozungam pawinna być: usio dla frontu, poŭnaja adnaść fronta z tyłam armii. Wilenskaja Rada Rabotnick. Deputataŭ szle swaje haraczaje prawitańnie czyrwonym herojam, jakija wajujuć na froncie. Pahardžańnie i hańba usim trusam i zdradnikam, katoryja uciekajuć z frontu rabujuczy usio szto papadziecca na darozie. Žadajem ad wajennaha Kamisaryjatu, kab jon samymi strohimi karami raspraŭlaŭsia z hetymi bandytami, jakija haniać imia czyrwonaarmiejca. Hańba tym, katoryja zamiest tworczaj pracy zajmaiucca paszyreńniem raznych plotak, jakija tolki dapamahajuć naszym woraham. Wilenskaja Rada wyražaje peŭnaść, szto supolnymi siłami udasca aczyścić usiu terytoryju Litwy i Biełarusi ad polska-litoŭska-niamieckich biełahwardziejcaŭ i staŭszy na miažy Polszczy akazać dapamohu pryhniecianamu polskamu proletaryjatu ŭ jaho zmahańni z kryŭdzicielami panami praz arhanizacyju rabotnicka-sialanskaj Radawaj uładu Polszczy.

Redakcyja: *Redakcyjny Kolektyu.*
Wydawiectwa: *Wilenski Kamitet Lewaje Frakcyi Biełaruskaj Socyalistycznaj Hramady.*

Nabrana literami „Hramadzianina“, addrukowana u drukarni «Pramień», Ihnataŭski 5.